



Prasowe  
Wydawnictwo  
Dokumentacyjne  
RSW „P-K-R”

„PKI

Warszawa  
Pl. Starynkiewicza 7  
Tel. 28-59-59

## Gazeta Południowa

A

30-960 KRAKÓW

ul. Wielopole Nr 1

wydanie .....

Nr 4 — z dn. 20 -09-76

RSW „

### noty RECENZENTÓW

## 665 „Nasza patetyczna”

Znowu — po „Ludziach energicznych” Szukszyna (a raczej, jeśli idzie o pełną chronologię, przed tamtą premierą) — TEATR LUDOWY wystawia sztukę ważką w treści i bliską uczuciom widowni. Ba, nawet jakby wychodzącą naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu.

„NASZA PATETYCZNA” JANA BIJATY — to właściwie poemat sceniczny, wsparty muzyką „patetyczną”, a dotyczący postaw ludzkich w socjalizmie. Postaw, odpowiadających sytuacjom, które towarzyszą społeczeństwu i partii. Opowieść o tym, jak trudno przewyciężyć stare przyzwyczajenia, frazeologię, a niekiedy i prywatę, żeby pryncypia ideowe najbardziej humanistycznego systemu rządzenia i współżycia używały pokrycie w praktycznym działaniu codziennym.

Bijata tworzy swój (i nasz) moralitet społeczno-polityczny w oparciu o luźne scenki, dialogi oraz migawki „życia” pewnego miasta, do którego — po okresie „błędów i wypaczeń” — przybywa nowy sekretarz partii, celem oczyszczenia atmosfery i wprowadzenia zgodności teorii z czynami. Rzecz nie toczy się gładko. Z jednej strony przyczajają się dawne nawyki, nieuczciwość czy wręcz demagogia pokrywana sloganami, z drugiej — nowy człowiek w mieście, dostrzegający zło lub hipokryzję nie jest w stanie sam rozwiązać wszystkich problemów. Zwłaszcza, gdy osacza go najbliższe otoczenie, na zewnątrz wypowiadając walkę „staremu”, ale wewnątrz nie zmienione. Czasem nieswiadomie brnące w wygodnictwie, czasem świadomie powstrzymujące proces odnowy myślenia oraz metod działania. Jeśli dodamy, że młody sekretarz daje się nabrać na demagogię, sztuczki i faryzeuszowskie „dorady” (coż, człowiek jest człowiekiem), że również i on popełnia błędy. Tyle, że uświadamia sobie to jeszcze wtedy, kiedy nie jest za późno. Ow „sqd” finałowy, dialog z ludźmi pracy, ze starymi działaczami, ludźmi „czystych rąk” — daje rękojmię, że od nowa przyniesie wreszcie owoce.

Ten publicystyczny poemat, obfitujący w tragikomizm i tony patetyczno-obywatelskie, wyreżyserował RYSZARD FILIPSKI. Widownia z przejęciem reaguje na słowa ze sceny, bo łączą ją z teatralnymi wydarzeniami więzy konkretne: bliskość Sprawy.  
JERZY BOBER